



Brak czasu

Wyszedłem, Boże i inni wyszli.

Niektórzy szli, a inni biegli.

Rowery śmigały, auta pędziły, samoloty leciały.

Wszyscy zapewne, aby nie tracić czasu.

Spieszyli się w pogoni za czasem – aby zyskać czas, być na czas.

Do widzenia – wybaczy Pan, ale nie mam czasu.

Powrócę – nie mogę czekać, gdyż nie mam czasu.

Kończę ten list, bo nie mam czasu.

Rad bym wam pomóc, ale nie mam czasu.

Nie mogę czytać, zastanawiać się – jestem bowiem zavalony robotą i nie mam czasu.

Rzadko się modlę albo ją skracam, bo nie mam czasu.

Boże, Ty rozumiesz, dlaczego oni nie mają dla Ciebie czasu.

Dzieci się uczą, uprawiają sport – nie mają teraz czasu – później.

Rodzice pracują na dzieci – nie mają więc czasu – później.

Starsi wiekiem muszą się leczyć, pielęgnować siebie lub wnuków – nie mają czasu – później.

Później – czy nie będzie za późno?

Tak wszyscy gonią za czasem.

Goniąc przez życie, biegnąc, potracają się,

złoszczą, często nie zdążają – brak im czasu.

Brak nawet dużo czasu.

Boże, musiałeś się chyba pomylić w obliczaniu.

Dni bowiem są za krótkie, lata, a także życie jest za krótkie.

Ty jesteś poza czasem, uśmiechasz się widząc naszą walkę z czasem.

Wiesz, co robisz – nie mylisz się, gdy rozdajesz każdemu czas, aby czynił to, co chcesz, aby czynił.

Ale nie trzeba tracić, marnować czasu, mijać się z czasem.

Czas jest bowiem darem przemijającym, którego się nie przechowuje.

Dziś wieczorem nie proszę Cię, Boże, o czas na załatwienie, naprawę tego, a potem tamtego.

Proszę Cię tylko o pomoc w sumiennym spełnieniu w danym mi czasie tego, co chcesz, abym czynił.

„Patrzajcie tedy, jakobyście ostrożnie chodzili, nie jako niemądrzy, ale jako mądrzy, czas odkupując, bo dni złe są” (Efezj. 5:15,16), gdyż może tak być „...że czasu już nie będzie” (Obj. 10:6).

Jakubowski Mieczysław
R-
„Straż”

*w oparciu o braterską korespondencję napisał
M. Jakubowski*